CZĘŚĆ XXIX. № 34. ROK 15. (1844).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga, i Zawadzkiego nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sreb. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Grafe *Roczna*, 13 r. sreb. *Półroczna*, 6½ r. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

WTOREK, $\frac{9}{21}$ MAJA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{8}{20}$ *Maja*.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 2 b. m. Wojenny Gubernator Astrachański zarządzający Wydziałem Cywilnym, Jenerał-porucznik *Timiriaziew*, zostaje uwolniony od tego urzędu i zaliczony do jazdy.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu z d. 19 Kwietnia, sprawujący okowiązki Ober-prokurora 1 oddziału 6 Departamentu Rządzącego Senatu, Szambelan, Rzeczywisty Radzca Stanu hrabia *Tołstoj*, Najłaskawiej zatwierdzony został na tym urzędzie.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły Orderów, mianowani kawalerami orderu: Św. Włodzimierza 3 klassy, 17 Marca, Dyrektor Alexandrowskiego Brzeskiego korpusu kadetów Jenerał-major *Helmersen*, — Św. Włodzimierza 4 klassy, 23 tegoż m. Żytomirski Gubernijalny Pocztmistrz Radzca Dworu *Szarzyński*.

— N. Cesarz d. 11 Marca b. r. potwierdził etat Cesarskiej Kijowsko-Mieżyhorskiej fajansowej fabryki, wynoszący 7,210 r. sr.

— N. Cesarz d. 1 Marca potwierdził ustawę i etat Alexandrowskiego Szlachetnego Instytutu w Niżnim Nowgorodzie.

— W skutek rozkazu N. Cesarza d. 14 Marca urzędnicy do szczególnych poleceń przy Jenerał-Gubernatorach Zachodnich gubernij mają być rozdzieleni na dwie klassy: licząc dwóch pierwszych co do obowiązków w klassie VI, co do munduru w klassie VI, a co do pensii emerytalnej w III, dwaj drudzy co do obowiąsku, munduru i pensii mają być zrównani z Rządcami Kancellaryi Jenerał-Gubernatorów. Pierwszych płaca wynosi po 514 r. 60 k. sr., i tyleż pieniędzy stołowych, drugich po 428 r. 88 k. sr., i tyleż pieniędzy stołowych. Jeśli zaś na te miejsca mianowane będą osoby wojskowe te podług powyższej ilości mają pobierać stołowe pieniądze, a płacę podług rang jakie mieć będą.

— N. Cesarz d. 15 Marca potwierdził etat gymnazium w Mitawie wynoszący 17,055 r. 95 kop. sr. i 23 Marca etat zarządu Alexandrowskiego głównego mechanicznego zakładu drogi żelaznej Petersbursko-Moskiewskiej wynoszący 3,045 r. sr.

— Gazeta Senatu ogłosiła przywileje: 1) wydany d. 18 Marca na lat 10 cudzoziemcowi *Rowaldowi* na apparat do czyszczenia puchu i pierza; 2) wydany d. 18 Marca na lat 10 Twerskiemu kupcowi *Sutuginowi* na wynalezione przezeń podwodne poziome koło, działające pędem wody; 3) wydany d. 29 Marca Poczestnemu Obywatelowi *Lepieszkinowi* na wynaleziony przezeń hamulec do użycia przy tkackich warsztatach.

— Ogłoszony został rozkaz dzienny P. Ober-policmejstra Petersburskiego, wydany na mocy rozkazu P. Wojennego Jenerał-Gubernatora, którym zalecono policyi czuwać, ażeby każdy mieszkaniec był odziany przyzwoicie i niedozwalał sobie nosić sukień takiej formy, do jakiej niema prawa. Toż się rozciąga do dzieci, których niewolno jest ubierać podług formy służbowej wojskowej lub cywilnej, na mocy tego tylko, iż ich ojcowie zostają w którejkolwiek z tych służb.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *16 Marca*. O nienaznaczeniu do obowiązków policyjnych byłego Isprawnika Rewdyńskich górniczych fabryk, Radzcy Honor. Michała Ziemlanicyna.

3) *23 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonych przez N. Cesarza d. 28 Lutego Zdania Rady Państwa: 1) o środ-

kach sprawdzenia lat rekruta, gdy się wydaje być podeszłego wieku, lub gdy inna zachodzi co do lat wątpliwość; 2) jak postępować z Urzędami Rekruckiemi, jeżeli niesłusznie odmówią przyjęcia rekruta.

3) *28 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza d. 16 Lutego Zdania Rady Państwa postanawiającego niektóre zmiany w ustawach tyczących się przemysłu dobywania złota w Syberyi.

4) *31 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza d. 16 Lutego ustawy o wojskowych składach wojska Dońskiego.

5) *3 Kwietnia.* Z ogłoszeniem o wyjściu z druku wtórego ciągu Układu Praw wydania 1842 roku.

6) *4 tegoż m.* O grzywnach jakim ulegać mają dzierżawcy trunkowi za niepodanie regestrów wziętej akcyzy.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 10 Maja.

Najjaśniejszy Pan, w przychyleniu się do prośby Józefa Rzewuskiego, Polskiego wychodzca, przebywającego we Francii, Najmiłościwiej udzielić mu raczył przebaczenie, z dozwoleniem powrotu na łono rodziny.

DYREKCIA UBEZPIECZEŃ.

„Zawiadamia osoby interesowane, że na mocy upoważnienia Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, rozpoczęła przyjmowanie ubezpieczeń towarów kolonialnych z Hamburga do Warszawy spławianych, a to za pośrednictwem Bankiera Oppenheimer w Hamburgu, lub Kommissanta Wedemann w Warszawie do przyjmowania tego rodzaju ubezpieczeń, przez Dyrecią upoważnionych.

W Warszawie dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1844 roku.

Członek Kommissii Rządowej Spraw Wewn. i Duchow.
Radzca Stanu Prezes, Hr. *Skarbek.*
Naczelnik Kancellarii, *Dziarkowski.*
(Gaz. Warsz.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn 3 Maja.* Odwołanie lorda Ellenborough z Wielkorządztwa Indyj Wschodnich nieprzestaje w najwyższym stopniu obchodzić ducha partyj i jest prawie wyłącznym przedmiotem dziennikarsdiej polemiki. *Standard* gazeta Ministeryalna z mocą powstaje na ten gwałtowny środek; *Morning Chronicle*, gazeta oppozycyi, obstaje za prawem Dyrektorów i bronią żartu usiłuje ich usprawiedliwić, rzucając śmieszność na szlachetnego lorda. Jakkolwiek bądź mkt niewie prawdziwej przyczyny odwołania, ogólnie przypisują je zbytniej skłonności lorda do wojny, ale i to zdaje się tylko pretextem, gdyż właśnie w tej chwili wszystkie wojny w Indyi zostały korzystnie ukończone i lord Ellenborough niemyślał rozpoczynać nowej walki.

— Podług gazety *Times* na posiedzeniu Dyrekcyi Wschodnioindyjskiej na którym uchwalone zostało odwołanie Wielkorządzcy, ze 24 Członków Dyrekcyi, 23 byli obecni i głosowali jednomyślnie. Wszakże popierwszy to raz Dyrektorowie użyli prawa im służącego.

— Podług nowin z Djellalabad w Indyi, sławny Akhbar Chan przybył tam z 6000 tysiącami jazdy i lękano się napadu na Peshawer.

— Wspominaliśmy już o rozmaitych bezprawiach, popełnianych w tych czasach na morzu środziemném i przypisywanych Piracie Greckiemu, który dotąd uchodzi przed czujnością okrętów wojennych wszystkich narodów, mających rozkaz ścigania go. Wiadomość odebrana w Kawiarni L'oyds z Malty, każe się obawiać iż dwa okręty kupieckie znowu stały się ofiarą Piraty. Agent donosi pod d. 15 Kwietnia, że dwa małe statki które odpłynęły z Sycylii z ładunkiem gotowych pieniędzy przeznaczonym do Malty, nieprzybyły tam. Jeden zniknął bez wszelkiej wiadomości, a drugi spotkany był na morzu całkiem bez ludzi i w stanie, który nie pozwala wątpić iż był rozbity przez piratów. Udzielając tych szczegółów agent wystawia konieczność użycia najdzielniejszych środków ku oczyszczeniu morza Sródziemnego od rozbojów tyle szkodliwych interesóm handlu powszechnego.

FRANCYA. *Paryż 4 Maja.* Podług jednej gazety stronnictwa konserwacyjnego P. Minister Skarbu oświadczył kommisyi trudniącej się roztrząśnieniem budżetu, że Rząd jest w gotowości poniesienia wydatków potrzebnych na ukończenie sieci dróg żelaznych uchwalonych w 1842 r. Minister ma zamiar użycia corocznie 45 lub 50 miljonów fr. na ten przedmiot i mniema że wszystkie roboty za lat sześć, najwięcej ośm, ukończyć się dadzą. Co do 450 lub 500 miljonów których te roboty kosztowałyby Skarbu, wydatek ten nie zdaje się Ministrowi spotykać trudności.

— Prace kopaczy węgli w Rive de Gier znowu zostały przerwane w skutek zmowy między robotnikami.

— Jedna gazeta z Limoges donosi, że klejnoty vicehrabiny de Léotaud, za których skradzenie, smutnej sławy Pani Laffarge już po sprawie o otrucie męża była sądzona i winną uznana, zostały posłane do Paryża, vice-hrabi de Vaion, deputowanemu z Tulle, dla sprzedania. Pieniądze ze sprzedaży pochodzące mają być rozdane ubogim w Tulle i Brive.

— Mówią o zamiarze legitymistów, zlania wszystkich gazet tego stronnictwa wychodzących w Paryżu w jeden dziennik z kapitałem 3 miljonów. Akcyonaryuszami być mają wodze wszystkich odcieni partyi legitymistowskiej, a główna redakcya ma się składać z PP. de Chateaubriand, de Valmy, de Levis, i innych znakomitych osób.

— Następni francuzi są w tej chwili kawalerami orderu Złotego Runa: Król Ludwik-Filip, Xiążę de Nemours, vicehrabia de Chateaubriand, hrabia de Villèle, margrabia de Talaru, hrabia de Laferonnays, xiążę de Valençay, xiążę

Dalmacyi, i nowomianowany P. Guizot. Podług statutu powinna się zebrać w Paryżu Kapituła orderu dla przyjęcia nowego członka pod prezydencyą umyślnie delegowanego od Królowej Hiszpańskiej, jako Wielkiej Mistrzyni i Pani orderu.

— Gazeta *la Presse* jest jedną z gazet przychylnych Rządowi, która świeżo otrzymała pozwolenie wejścia do Sardynii. *Journal des Débats*, z powodu Tajemnic Paryża, które wydrukował w swoim felietonie i nieprzyjaźnego duchowieństwu kierunku, surowie jest zabroniony w Królestwie Sardyńskiém.

— Przedwczora odbyło się pod prezydencyą P. Karola Dupin posiedzenie doroczne pięciu Akademij. P. Viennet odczytał kilka bajek, P. de Rémusat, ułamek z historyi filozoficznej literatury francuzkiej; następnie Akademija przysądziła medal wartości 1,000 franków doktorowi Schwartse, autorowi uznanego za najlepsze dzieła z filologii porównawczej.

— Uczyniono ważne odkrycie w uprawie winorośli. Wiadomo że latorośl winna nie przynosi owocu wcześniej jak w lat pięć lub sześć po posadzeniu. Umyślono przyśpieszyć owocowanie za pomocą szczepienia i pomysł ten powiodł się zupełnie; Winogrona otrzymują się w pierwszym już zaraz roku. Sposób ten, przyjęty już przez wielu właścicieli winnic w okolicach Dijon, tę ma jeszcze korzyść, że może służyć z łatwością do poprawienia gatunku winogron, bez odnawiania samej plantacyi.

HISZPANIJA. *Madryt 28 Kwietnia.* P. Weisweiler, agent domu Rothschild, stał się ofiarą znacznej kradzieży; ogół szkody wynosi do 6 miljonów realów w fondach i akcyach rozmaitych. Gazeta jedna donosi, że cudzoziemiec, francuz, który się dopuścił tej kradzieży, zatrzymany został na granicy Francyi.

BAWARYA. *Munich 2 Maja.* Wczora wieczorem spokojność w naszém mieście została zakłócona w sposób opłakany. W skutku słabego powiększenia ceny piwa, mnóstwo robotników i innych ludzi z najniższych klass, zebrało się wczora wieczorem przed głównemi browarami w których powybijało okna. Gdy bandy burzycieli coraz wzrastały w liczbie, musiano przywołać siłę zbrojną; około godziny 10 wieczor spokojność po wszystkich ulicach została przywrócona — *4 Maja.* Rozruchy ponowiły się; wczora wieczorem znowu bito w bębny na trwogę; browary znowu były napastowane; kupy burzycieli rzuciły się też na niektóre piekarnie; patrole przebiegają miasto i przedsięwzięte zostały skuteczne środki dla poskromienia bezprawi. (Gazeta Powszechna Pruska daje wiadomości po 10 Maja i donosi że ani 9 ani 10 spokojność nie była naruszona).

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 4 Maja. Na posiedzeniu izby Niższej 3 Maja, gdy z porządku dziennego przypadały rozprawy nad billem o godzinach pracy po fabrykach, P. Roebuck wniosł postanowienie następujące: «Izba jest zdania, że niepowinna za«twierdzać żadnego wdania się w prawo służące robotnikom «pełnoletnim zawierania umów we względzie godzin ich «pracy po fabrykach.» Po długich sporach postanowienie to zostało odrzucone 283 głosami przeciw 76.

Paryż 7 Maja. Na posiedzeniu 4 Maja izba Parów przyjęła artykuł 1 projektu prawa o wychowaniu drugorzędném, z paragrafem dodatkowym kommisyi, następującego brzmienia: «Wychowanie drugorzędne obejmuje nauki moralne i «religijne, naukę języków starożytnych i nowożytnych, na«uki filozofii, historyi i geografii, nauki matematyczne i fi«zyczne, które służą przygotowaniem już do examinów na «stopień kandydata (bakkalaureat) z literatury, lub z nauk, albo do examinów przyjęcia w szkołach specyalnych.

«Przedmiot i forma examinów na bakkalaureat z litera«tury będą oznaczone urządzeniem, uchwalonym w Radzie «Królewskiej Oświecenia Publicznego.

«Urządzenie takowe będzie poddane pod zatwierdzenie «Królewskie i zamienione w wyrok Królewski, mający się «wydać w formie zwykłej urządzeń administracyjnych.»

Wczora izba dalej ciągnęła rozprawy o tymże przedmiocie; izba Deputowanych zajmowała się prawem o reformie więzień.

HISZPANIJA. Rząd francuzki odebrał depesze następujące:

Madryt, 2 Maja.

«Cały Gabinet podał się do dymissyi, którą Królowa udzieliła; jenerał Narvaez otrzymał polecenie złożenia nowego Ministerstwa i wezwania doń P. Miraflores.

«Były pierwszy Minister P. Bravo i jego kolledzy, oświadczyli Królowej Jmci, iż będą wspierali nowy Gabinet.

«Madryt spokojny.»

Madryt, 4 Maja.

«Przez Królewski Dekret 3 Maja mianowani:

«Jenerał Narvaez, Prezydentem Rady Ministrów, Ministrem Wojny;

«Margrabia de Villuma, Ministrem Spraw Zagranicznych;

«Mon, Ministrem Skarbu;

«Pidal, Ministrem Spraw Wewnętrznych;

«Mayans, Ministrem Sprawiedliwości;

«Jenerał Armero, Ministrem Marynarki.

PORTUGALIA. Depesze telegraficzne, ogłoszone w Paryżu, donoszą że twierdza Almeida kapitulowała 28 Kwietnia, a wodz powstańców hrabia Bomfim, z wielką liczbą oficerow swoich, schronił się do Hiszpanii.

DOPISEK.

W tej chwili statek parowy przybyły z Lubeki przywozi nowiny z Londynu po 7 Maja. *Times* donosi że Komitet, czyli Sąd Dyrektorów Kompanii Wschodnioindyjskiej mianował sira H. HARDINGE Wielkorządzcą Indyj. — 6 b. m. izba Niższa zajmowała się w Komitecie billem o godzinach pracy po fabrykach, którego rozmaite paragrafy zostały przyjęte.

(Journ. de S. P. Psz. Poln.)

*

NOWE DZIEŁA.

ORNITOLOGIA POWSZECHNA

czyli opisanie ptaków wszystkich części świata przez hr. Konstantego Tyzenhauza i t. d.

Niedawno w Tygodniku umieściliśmy o tém znakomitém dziele artykuł P. Renier; dziś sami możemy o niém pomówić.

Przyznajemy się iż z nowowychodzących dzieł ledwie nie największą przyjemność nam czynią xiążki w przedmiotach umiejętności ścisłych; nie żebyśmy nie cenili dzieł czysto literackich, ale dla tego, że w umiejętnościach właściwie tak zwanych, nadzwyczaj daliśmy się wyprzedzić wszystkim innym literaturom. Wszędzie na świecie nauki przyrodzone należą do warunków ukształcenia; u nas jednych utrzymuje się przekonanie, że ogół może być ukształconym przy najgłębszej tych nauk niewiadomości. Nie godzi się tak zabaczać całej ogromnej gałęzi wiedzy; niejeden z adeptów bujający w siedemnastem niebie niemieckiej filozofii i mniemający posiadać klucz do wszystkich tajników przyrody, bardzo byłby zakłopotany, gdyby musiał wytłumaczyć najprostszy jaki fenomen tejże przyrody.

Zawsze byliśmy narodem odznaczającym się imaginacyą; mamy to wspólnego z ludami Wschodu, z tą różnicą że u nich ta władza niedochodzi do czynu i działanie jej ogranicza się do marzenia w chwilach *kejfu*, przy kalianie i kawie; u nas, niestety była i jest poradnicą czynności, przewodniczką umysłowego kształcenia się. Ztąd taka namiętna żądza nowości, ztąd skłonność przejmowania wszystkiego bez rozbioru, łatwowierność dziecinna. Ztąd kraj nasz był i jest ziemią obiecaną szarlatanów, od węgrzynów z olejkami, do pseudo-filozofów. Ztąd nakoniec wstręt do nauk poważnych, potrzebujących obserwacyi, ładu i ścisłego następstwa w użyciu władz umysłowych.

Dość już imaginacya pokazała na nas co może i dość myśmy dla niej zrobili. Zmrużywszy oczy na złą stronę obrazu a uważając tylko dobre tego usposobienia skutki, możemy powiedzieć śmiało, że nasza literatura czysto imaginacyjna, od czasu odrodzenia przez wyklucie się zopleśniałej skorupy klassycyzmu, z niektóremi europejskiemi stanęła na równi, a inne daleko prześcignęła. Czas więc byłoby zacząć cóś robić w sferze bardziej gruntownej.

Bardzo by to mię martwiło, gdyby ktoś opacznie chciał sobie niewinne słowa moje tłumaczyć. Uchowaj Boże iżbym miał powstawać na polot geniuszu, na zamiłowanie sztuki. Nikomu nie ustąpię w uwielbieniu dla tego co poczytuję za kwiat życia ludzkości; ale chciałbym aby dla kwiatu niezapominano o owocu, chciałbym żeby na mojej ziemi uprawiane były równie starannie wszystkie żywioły postępu. Umysł ludzki składa się z kilku władz zupełnie różnych, przeznaczonych na to iżby działały wspólnie, wspierały się wzajemnie; stan taki jest stanem normalnym zdrowia umysłu a równowaga i jednoczasowość działania tak jest koniecznym warunkiem tego stanu, jak równowaga funkcyj organicznych warunkiem zdrowia materyalnego. Ale każda z władz umysłowych może działać oddzielnie, można nawet sposobem nałogu wypielęgnować jednę z nich tak, iż wybuja nad inne i je zatłumi. Taki stan jest chorowitym stanem; natężone działanie jednej władzy, wysforowanej z kontroli i uczestnictwa innych, musi koniecznie być nieporządne i szkodliwe jako naruszenie przyrodzonej równowagi. Co się tu mówi o ludziach pojedyńczych stosuje się na wielką stopę do mass. Taki nałog przez jakiekolwiek okoliczności wyrobiony w massach większości narodu, daje barwę charakterowi narodowemu. Ten narod byłby najszczęśliwszym to jest najzdrowszym na umyśle, którego większość używałaby stale władz rozumu w równowadze zupełnej. Z narodów cywilizowanych najbliżej do tego przystępują Anglicy. U nich poezya nie wyłącza umiejętności, ani sztuka życia, sztuka skarbienia i używania pierwiastków dobrego bytu materyalnego, nie wyłącza poezyi. Równie dalecy są od młodzieńczego marzycielstwa narodów opanowanych przez imaginacyą, jak i od zagrążenia się wyłącznego w materyą, jakie pani Trollope i inni obserwatorowie zarzucają Amerykanom północnym a jakiego przykład na starym lądzie stawią niektóre narody ukształcone przez Reformę.

Wypada więc tu powtórzyć życzenie, wyrażone na wstępie, iżbyśmy w dążeniu do błogiej równowagi zabrali się ku pilniejszej uprawie i starali o rozszerzenie pomiędzy nami nauk ścisłych, nauk przyrodzonych.

Gdyby trzeba było dowodzić tego, zbyt obfite moglibyśmy znaleźć przykłady do jakiego stopnia niewiadomość w tym względzie jest posuniona. Rzecz dziwna jak narod nasz mający tak starą cywilizacyą, mógł dopuścić się takiego zaniedbania jednej z istotnych jej gałęzi. Dość powiedzieć że są całe części kraju których Flora dotąd nie spisana; Litwa, Wołyń i Podole od tego przynajmniej zarzutu są wolne. Na Litwie Gilibert, dwaj Jundziłłowie, Wolfgang i kilku uczniów Wileńskich, w południowych prowincyach Besser i Andrzejowski, dali nam prawie zupełną Florę. Do tych znakomitych imion, zapisanych na karcie natury naszego kraju, przybywa teraz imię szlachetnego autora Ornitologii.

Mamy w tej chwili przed sobą tom, zawierający *Ornitologią Powszechną*, tom gdzie są wyłożone *Zasady*, niejest nam znany; ale niniejszy (pierwszy) daje o nich wyobrażenie. Zresztą widoki autora opowiedziane są w *Przedmowie*, którą tu dosłownie powtarzamy.

«Nie mając zamiaru wydania tak obszernego pisma, jakie dziś przedstawiuję uczonej publiczności, chciałem początkowie ograniczyć się na szczegółowém opisaniu ptaków w zbiorze moim nagromadzonych. Zważywszy wszakże iż ta praca nie odpowiadałaby ogólnemu pożytkowi, a mając pod ręką wyborne i najnowsze ornitologiczne dzieła, powodowany owym urokiem pracy, który się zwiększa w miarę

pokonywanych trudności; pomimowolnie wciągnięty zostałem do wypracowania, według dzisiejszego stanu wiadomości, najkompletniejszej Ornitologii. Jakoż umieszczone w niej będą nietylko wszystkie ptaki opisane przez Buffon'a i współczesnych jemu autorów; lecz i te, które później odkryte, wielkiemu Naturaliście nie były jeszcze znajome, słowem: że co tylko w dawnych i najnówszych dziełach, ogólnie w tym przedmiocie, czy szczegółowie pisanych pewnego znalazłem, to się wszystko tu w jednę całość zebraném znajduje. Prawdziwie uczeni Ornitologowie znając dzisiejszy popęd do tworzenia nowych systematów, do odmiany nazwisk, do przenoszenia gatunków dla lada błahej cechy z jednego rodzaju w drugi; ocenić potrafią mozolną pracę, jakiej to dzieło wymagało.

Układ przyjąłem Temminck'a, jednego z najznakomitszych dziś żyjących Ornitologów. Synonimią, acz nader potrzebną, lecz ogromną, ile możności skrócić starałem się, wskazując tych tylko autorów, bez których powagi obejść się nie było podobna, tak dla okazania wielowykładnych nazwisk (double emploi); jako też dla oszczędzenia czytelnikowi uciążliwej pracy szperania po dziełach, które nawet nie zawsze posiadać może. W nomenklaturze polskiej z pracy poprzedników moich w bardzo małej skorzystałem części, dzieła ich bowiem w ograniczonej liczbie, najczęściej elementarne, obejmujące w krótkości całą historyą przyrodzenia, w ogólnych ledwo rysach tę obszerną przedstawują naukę. Z tych jedna tylko Zoologija Prof. Jarockiego, zawiera opisanie wszystkich głównych podziałów całej klassy ptaków, bez żadnej wszakże o gatunkach wzmianki. Jeżeli więc na liczbie kilku tysięcy nazwisk przezemnie nowo utworzonych poważyłem się niektóre z dawnych odmienić, to jedynie albo dla sprzeczności ich z prawidłami glossologii, albo z powodu odmiennego w tém dziele układu; popularne zaś od dawna przyjęte święcie zachowałem i nowemi starałem się pomnożyć, tych jednakże niewielka ilość prawie wyłącznie do samych krajowych ptaków należy.

Znaczniejsza część opisów moich wzięta jest z natury, reszta zaś z najdokładniejszych rycin, jakiemi są tablice kolorowane Buffon'a, Temminck'a, Le Vaillant'a, Vieillot'a, Lesson'a, Spix'a, Borkhausen'a, tablice litografowane Werner'a i wielu innych, albo z opisów Autorów, na których rzetelności śmiało polegać mogłem; wszakże zupełnie wątpliwe gatunki wyłączyłem, a mniej pewne znakiem zapytania oznaczyłem. Nie szczędziłbym zachodu i kosztu na ozdobienie tego wydania nieodbicie potrzebnemi rycinami, te bowiem byłyby wielką w rozpoznaniu cech rodzajowych i postaci (habitus) ptaków pomocą; lecz od śmierci Prof. b. Un. Wil. Rustema, młodzież tak pięknie przez niego kształcona, pełna nadziei i talentu, straciwszy przewodnika i wszelkie sposoby dalszego w sztuce malarskiej i sztycharskiej doskonalenia się, do innych przedmiotów skierowawszy swoję zdolność, pozbawiła mnie możności wykonania pierwiastkowego przedsięwzięcia: za granicą zaś do odsztychowania posyłane rysunki bez dyrekcyi i pilnego dozoru znawcy, nigdy pożądanej nie odpowiedzą nadziei.

Mając na przyszłość zamiar wydać bardzo szczegółową Ornitologią samych wyłącznie ptaków krajowych, opisanie ich w dziele niniejszém do ogólnego teraz zastosowałem planu. W *zasadach Ornitologii* r. 1841 wydrukowanych, oswoiłem już czytelnika z wyrazami niezbędnie w nauce tej potrzebnemi i obeznałem go ze składem części zewnętrznych ptaka: organizacyą zaś wewnętrzną, ogólny rys obyczajów i inne okoliczności tyczące się życia tej wielce ciekawej zwierząt pacierzowych klassy, znajdzie czytelnik we wstępie choć pokrótce, lecz wiernie do dzisiejszego stanu nauki zastosowane.»

—

Widzimy ztąd że szlach. Hrabia w obecném dziele obejmuje i w naszym języku przedstawia ostatni rezultat prac naturalistów wszystkich krajów w tej gałęzi nauki. Wybrał sobie z najnowszych systemat Temmincka; podług tego systematu ptaki dzielą się na szesnaście następujących rzędów: *Ptaki drapieżne* (rapaces) w nich rodzajów 6. — *Żarłoczne* (omnivores) rodz. 21.—*Owadożerne* (insectivores) rodz 44.— *Zjarnojady* (granivores) rodz. 13. — *Dwuparzystopalcowe* (zygodactylae) rodz. 23.—*Przyrosłopalcowe* (Anisodactylae) rodz. 21.— *Alcyony* (Alcyones) rodz. 4.— *Jaskołki* (Chelidones) rodz. 4.— *Gołębie* (Columbae) rodz. 2.— *Kury* (Gallinae) rodz. 20. — *Alektory* czyli *Kurodzioby* (Alectorides) rodz. 4.— *Draby* (Cursores) rodz. 4.— *Podkasałe* (Grallae) rodz. 33.—*Płatkonogie* (Pinnatipedes) rodz. 4.—*Płetwonogie* (Palmipedes) rodz. 26. — *Niedołężne* (Inertes) rodz. 2.

Podział ten zdaje się nam bardziej logicznym i mniej naciąganie sztucznym od wielu teraźniejszych systematów. Jakkolwiek mamy uwielbienie dla Linneusza, jakkolwiek najmocniej przekonani jesteśmy że nikt mu dotąd daleko niewyrównał w bystrości wzroku, w intuicyjnej trafności postrzeżeń, wyznać jednak musimy, że zbyt ścieśniony systemat jego podziału ptaków po tylu uczynionych odkryciach, ostać się dalej niemógł. Linneusz podzielił ptaki na kilka gromad naturalnych; w tak wielkiej i coraz pomnażającej się ich liczbie, trzeba było chcąc niechcąc uciec się do podziału bardziej sztucznego; ale i tu zaraz naturaliści wpadli w przesadę, rozdrobniwszy nadzwyczajnie podziały, dla różnic zbyt błahych i zbyt podrzędnych. Systemat przyjęty przez hrabię Tyzenhauza wolny jest od tego zarzutu. Jest on kombinacyą naturalnego ze sztucznym; ma to dobrego że cechy rzędowe są ile można wyraźne i pewne; że (prócz siedmiu z wypisanych rzędów) rodzaje ptaków dały się w nim rozłożyć dość równo co do liczby. Kilka rzędów Linneussowskich, jakie się dały, zostały zachowane; inne trafnie rozdzielone. Tak *np.* oddzielono bardzo słusznie płatkonogie od płetwonogich, rozłączono od siebie tak wyraźnie różne rodzaje jako jaskółki, gołębia i t. d. nad wszystko zaś ogromny i wcale nienaturalnie ugruppowany Rzęd Linneuszowski Dzięciołów (Pici) gdzie Kruk mieścił się obok Papugi

i Rhamphastosa, rozgraniczony został na kilka familij z trafném upatrzeniem cech pokrewieństwa.

Tu wyznać musiemy dla szanownego autora szczególną wdzięczność, iż tworząc w języku naszym prawie nową naukę, w dzisiejszym stanie jej wyrobienia, nie uległ tak dziś pospolitej u naturalistów słabości bezpotrzebnego rozdrabiania rodzajów, dla wprowadzenia nowych nazwisk i nowych charakterów. Każdemu, co się oddaje naukom przyrodzonym ta neomania stała się prawdziwém brzemieniem; i jeżeli to potrwa, jeżeli rozsądek publiczny dzielnie nie powstanie przeciw temu nadużyciu, same te nauki, najeżone jakby cierniami nieskończoną synonimiką, staną się nieprzystępnemi, a na ich zwolennikach powtórzy się to, co już się zdarzyło przed kilku lat tysiącami z budownikami pewnej wieży. Tym większą mamy zgrozę ku podobnym działaniom, że już jeden krajowy nader daleko posuniony posiadamy przykład w tym rodzaju; wszakże na teraz o nim zamilczemy.

Zwracając się do samego wykonania, w tém co dotąd z dzieła hrabi Tyz. znamy, nic nie pozostaje do życzenia; obok największej znajomości rzeczy, język wzorowy. Autor szczęśliwie użył wielu starych wyrazów, mianowicie z Rzączyńskiego, inne niemniej szczęśliwie powtorzył lub przystosował. Toż co do nazwisk rodzajowych; wszystkie polskie popularne uchowane, inne gładkiem są przepolszczeniem systematycznych greckich lub łacińskich, ilekroć te wyrażają którą z charakterystycznych własności. Wiele tych ostatnich da się zapewna utrzeć z czasem; od tego wszakże wyjmujemy niektóre nazwiska składane. W ogólności, jak to gdzieindziej powiedziałem (Rzecz o Puryzmie) wszelkie składane słowa mało są zgodne z naturą polszczyzny i bardzo nieliczne nabyły w niej prawa obywatelstwa. Dla tego zdaje nam się że takie nazwiska jak: *Kurtodrozd*, *Szablodziób*, *Szerokopaszcz*, *Perkołysk*, *etc.* nigdy tak do języka nie wejdą iżby powszechnie zostały przyjęte. Wstęp o ptakach w ogólności jest sam przez się znakomitém dziełem, utrzymaném na wysokości dzisiejszego stanu nauki, rezumującém najświeższe obserwacye i odkrycia.

Rozbierane dzieło jest *Ornitologią Powszechną*, przeznaczone na to iżby było kluczem do rozrożniania z cech zewnętrznych rodzajów i gatunków, musi być naturalnie samą tylko klassyfikacyą i zbiorem co najzwięźlejszym cech charakterystycznych; jakkolwiek więc pożądaną byłaby Historya Naturalna Ptaków pisana tak, jak są *np.* dzieła Audubona, ze szczegółami wewnętrznej przyrody ptaków, ich obyczajów i własności, sprawiedliwość w Ornitologii Powszechnej nie pozwala wymagać takich opisów, jakie nas tyle interesują w Monografiach. Wszakże szanowny autor czyni nam nadzieję takiej Historyi Naturalnej Ptaków Litewskich; niecierpliwie będziemy oczekiwali ziszczenia tej obietnicy.

Wydanie Ornitologii tak jest piękne i poprawne, iż uczyniłoby sławę oficynie P. Zawadzkiego, gdyby ta oddawna już nie była ustalona. Niemożemy jednak nie ubolewać nad niedostatkiem rycin w dziele takiego rodzaju, który najpilniej ich potrzebuje i powtarzamy cośmy już w przypisku do artykułu P. Renier powiedzieli, że nieprzyjmujemy wymówek w tym względzie szan. autora, kiedy tu, w Petersburgu, mamy mnóstwo wybornych rysowników i mnóstwo doskonałych litografij. Jedna tylko jest rycina przy I tomie, wyobrażająca gatunek Sowy (Strix microphtalmos) nowoustanowiony przez autora; rycina ta wykonana wybornie w cynkografii Banku Polskiego.

Tom niniejszy kończy się na Rzędzie Ziarnojadów; z upragnieniem będziemy wyglądali dalszych części dzieła, które ze wszystkich względów stawi u nas tę gałęź nauki Przyrodzenia na równi z dotychczasowym ogólnym jej postępem i nazawsze przywięzuje imię szanownego autora do historyi kształcenia się jej w naszym kraju.

WYDAWCA TYGODNIKA.

KURS WEXLOWY PIENIĘŻNY, I AKCYOWY.

Petersburg, 5 Maja.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	38, 38$\frac{1}{32}$, $\frac{1}{16}$ pen.
— Amsterdam.	— — —	191$\frac{1}{2}$, 192 cens.
— Hamburg.	— — —	34$\frac{21}{32}$, $\frac{3}{4}$ szel.
— Paryż.	— — —	405, 406$\frac{1}{2}$ cent.

AKCYE.	Przedano po Rubli srebr.
1 Tow. zabezp. od ognia	—
2 —— ——— ——	—
Komp. Amerykansk	—
—— Żeglugi parowej	—
—— Wód mineralnych	—
—— Oświecenia gazem	—
—— Przędzenia bawełny.	—
—— Żeglugi parowej Baltyckiej	12.
—— Drogi żelaznej Carskosielskiej	—
Fabryki Carewskiej perkalów	—
Zakładania rzeczy i przedm. wielkiej objętości.	58$\frac{1}{2}$.
Zabezpieczenia życia	—
Obligacye polskie poż. 300 zł.	90.
——— —— — 500 zł.	94.

Pozwala się drukować. St.-Petersburg 8-go Maja 1844 roku. *Cenzor Ignacy Iwanowski.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.